

To ja – człowiek w miniaturze, rosnę, rozwijam się, myślę, czuję, przeżywam różne emocje. Od dorosłego różnię się tylko tym, że jestem mniejszy, słabszy, potrzebuję wsparcia i opieki, potrzebuję wiedzy i nauki. Kiedyś stanę się dorosłym człowiekiem, teraz bacznie obserwuję świat wokół siebie.

Opowiem wam o pewnym człowieku, który zauważał coś, czego inni nie zauważali. Nazywał się Henryk Goldszmidt i tak jak każdy z nas zanim stał się dorosły, był dzieckiem. Henryk urodził się w rodzinie żydowskiej, jego ojciec był adwokatem, a dziadek lekarzem. Mały Henryk poszedł do szkoły, która bardzo różniła się od tej współczesnej. Warszawa była wtedy pod zaborem rosyjskim i nie można było w szkole używać ojczystego języka. Nauczyciele i wychowawcy byli surowi, stosowali kary cielesne, nie można było się sprzeciwiać, buntować, nie było czasu na zabawę, trzeba było wypełniać obowiązki. Czy taką szkołę można lubić? W domu też bywało różnie, ojciec Henryka był wymagający, a kiedy zachorował, chłopiec zaczął pracować, udzielał korepetycji, aby pomóc finansowo rodzinie. Henryk bardzo lubił czytać, uciekać w świat książek, by choć na chwilę oderwać się od szarej rzeczywistości, która go otaczała.

Kiedy dorósł, został lekarzem i pisarzem, przyjął wtedy pseudonim Janusz Korczak. Sam w dzieciństwie przeszedł wiele ciężkich chwil, więc był szczególnie wrażliwy na problemy dzieci. Stykał się codziennie z biedą i krzywdą tych najmłodszych i nie godził się ze złym traktowaniem dzieci, z brakiem opieki i wsparcia.

Pisał i mówił głośno o tym, że dzieci mają prawa na równi z dorosłymi. W tych czasach uznawano, że prawa należą się ludziom dorosłym. Dziecko ma słuchać rodziców, po co mu jakieś tam prawa? Korczak zauważył jednak iż młody człowiek jeśli będzie miał zapewnioną miłość, poszanowanie swoich potrzeb, prawo do wyrażania swojego, zdania, do swoich marzeń i tajemnic, prawo do bycia sobą, to wyrośnie na osobę silną, zdolną do pokonywania trudów życia oraz zdolną do miłości i empatii.

Janusz Korczak napisał wiele książek dla dzieci, artykułów, prowadził audycje radiowe głośno mówiąc o prawach dzieci, leczył i opiekował się dziećmi w sierocińcu. Potem wybuchła II wojna światowa. W tych okrutnych czasach łamane były wszelkie prawa ludzkie,

panował głód i strach, życie ludzkie nie miało wartości, ludzie ginęli na froncie i w obozach koncentracyjnych. Zabijano ludzi tylko dlatego, iż mają odmienną kulturę, rasę czy religię. Korczak opiekował się dziećmi w getcie warszawskim, towarzyszył chorym i umierającym podopiecznym. Jego miłość do nich była tak wielka, iż po likwidacji getta, wraz z nimi udał się do obozu zagłady w Treblince, gdzie zginął w komorze gazowej.

Janusz Korczak stał się symbolem walki o prawa dziecka, o nasze prawa, był prekursorem tej walki, czyli kimś, kto jako pierwszy dostrzegł, iż dziecko jest pełnowartościowym człowiekiem od chwili narodzin, człowiekiem, który zasługuje na szacunek i przestrzeganie jego praw. Jego postawa, praca i idee zaowocowały tym, iż inni ludzie stworzyli prawa dziecka i obecnie w prawie każdym państwie istnieją urzędy i instytucje, które stoją na straży naszych, dziecięcych praw.

Moje prawa są bardzo ważne dla mnie i dla innych, mam prawo do życia, do nauki i do zabawy. Mam prawo do radości, do wyrażania swoich myśli i uczuć, do szacunku, do niepowodzenia, do własności, do bycia sobą, do niewiedzy, do tajemnicy. Mam prawo do miłości, bo bez niej trudno jest żyć, prawo do wychowania i opieki obojga rodziców, nawet kiedy nie mieszkają razem. Mama i tato są dla mnie tak samo ważni, kocham ich, ich konflikty nie powinny zaburzać moich relacji z nimi, nie chcę między nimi wybierać. Jeśli moi rodzice nie mogą mnie wychowywać, to państwo ma obowiązek mnie chronić, stworzyć mi bezpieczne warunki do życia i nauki. Jeśli zachoruję, to mam prawo do opieki medycznej takiej, jakiej potrzebuję. Chcę być zdrowy by móc się prawidłowo rozwijać. Mam prawo do wyrażania własnego zdania i dorośli powinni mnie wysłuchać, zwłaszcza jeśli podejmują ważne decyzje dotyczące mojego życia. Mam prawo do własnych poglądów, rozwijania własnych zainteresowań, do wyboru wyznania. Mam prawo do ochrony przed złym traktowaniem, przed biciem, poniżaniem, znęcaniem się psychicznym i fizycznym, nadmiernym karaniem. Zasługuję na sprawiedliwe traktowanie, nie wolno mnie krzywdzić.

Mam też inne prawa, chcę wychowywać się w swoim kraju, korzystać z jego dóbr, mieć swoją tożsamość narodową. Posiadać swoje imię i nazwisko, swoje obywatelstwo. Mam prawo do pokoju i tolerancji, nie chcę wojny, terroryzmu, nie chcę się bać. Moja ojczyzna powinna zapewnić mi bezpieczeństwo.

Każdy człowiek ma jakieś problemy, moje- dziećka, nie są mniej ważne od problemów dorosłych ludzi. Czasami problemy nas przerastają i trudno nam się z nimi uporać, znając jednak nasze prawa łatwiej uzyskamy pomoc.

To ja – człowiek w miniaturze, to kim będę i jaki będę zależy od was dorosłych, respektujcie moje prawa i pozwólcie „rozwinąć skrzydła”!